



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII ŚW. ANTONIEGO W TORUNIU

✂ Nr 1 (394) ⚙ ROK XXVIII ⚙ 23 I 2022 ✂

STYCZEŃ



gazetka dla wszystkich parafian



**CO DO MNIE, NIE DAJ BOŻE
BYM MIAŁ SIĘ CHLUBIĆ Z
CZEGO INNEGO, JAK TYLKO Z
KRZYŻA PANA NASZEGO JEZUSA
CHRYSTUSA, DZIĘKI KTÓREMU
ŚWIAT STAŁ SIĘ UKRZYŻOWANY
DLA MNIE, A JA DLA ŚWIATA
Z Listu św. Pawła do Galatów 6,14**

MSZE ŚWIĘTE

niedzielne i świąteczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce - zawieszono

w Domu Pomocy Społecznej: 10³⁰,

w święta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - piątek

9⁰⁰ - 10⁰⁰ oraz 17⁰⁰ - 18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 10⁰⁰

telefon: 56 610-22-41

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w dni powszednie:

godz. 6⁴⁵-7⁰⁰, 8⁰⁰-8³⁰, 17³⁰-18⁰⁰

w niedziele:

podczas Mszy Świętych

KONTAKT:

telefon parafialny: 56 610 22 40

e-mail: womisz@wp.pl

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

e-mail: womisz@wp.pl

księży wikariusze:

ks. Bartłomiej Surdykowski: e-mail:

b.surdykowski1989@gmail.com

ks. Tomasz Recki:

e-mail: tomekrecki@gmail.com

rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski

e-mail: mariusz.wojnowski@wp.pl

Drodzy Parafianie

W imię Boże rozpoczęliśmy rok 2022. Styczeń, to w parafiach czas kolęd, gdy z wizytą duszpasterską księża przybywają do domów Parafian, aby choć przez chwilę wspólnie się pomodlić o Boże błogosławieństwo na cały rok. To także okazja by porozmawiać o radościach i troskach rodziny oraz podzielić się tym co dzieje się w parafii. W związku z trwającą ciągle pandemią koronawirusa, tak jak przed rokiem, odwiedzaliśmy tylko tych Parafian, którzy zgłosili takie pragnienie. W tym roku byliśmy u ponad 400 rodzin. Każde z tych spotkań było niezwykle sympatyczne i budujące. Nie były to wizyty przypadkowe lecz zaplanowane. Dzięki mniejszej liczbie odwiedzanych rodzin mogliśmy się zatrzymać nieco dłużej na wspólnym kolędowaniu. Drugą formą była Msza św. którą odprawialiśmy w kościele w środy 5 i 12 stycznia w intencji rodzin proszących o błogosławieństwo. Na zakończenie ofiarowywaliśmy się Matce Bożej i otrzymywaliśmy błogosławieństwo kolędowe. Pamiętaliśmy także o tych, którzy nie mogli również w tej formie uczestniczyć, a prosili o naszą modlitwę. Serdecznie dziękujemy wszystkim za przyjęcie nas w swoich domach i wspólną modlitwę w kościele. Dziękujemy za wszystkie ofiary złożone w czasie kolędy, podczas Mszy św. w kościele i wpłacane na parafialne konto. To wyraz naszej troski o wspólne dobro jakim jest nasza parafia. Bez ofiar, które są darem serca naszych Parafian nie mogłaby się ona utrzymać. Dziękujemy wszystkim, którzy to rozumieją i wspierają naszą Parafię, mimo iż często wcale nie jest im lekko. To często ten „wdowi grosz”. Nasze ofiary przeznaczymy na utrzymanie parafii i kolejne inwestycje.

Nasza parafia włącza się regularnie w ratowanie ludzkiego życia poprzez dar krwi. Akcję od kilku lat zabezpieczają wolontariusze Hania i Dominik. Pierwsza tegoroczna akcja przy naszym kościele odbyła się w niedzielę 23 stycznia od godz. 9.00 do 14.00. Krew można było oddać w krwiobusie, który stał przed naszym kościołem. W roku 2021 w akcji przy naszym kościele uczestniczyło 175 osób ofiarowując w sumie 63 litry krwi. To dużo. Bóg zapłać za ten niezwykle dar.

W roku 2021 Sakrament Chrztu św. przyjęło 94 dzieci /w roku 2020 – 102/, Małżeństwo zawarły 42 pary /podobnie w roku 2020/, Bierzmowanie przyjęło 33 osób /w roku 2020 – 95/, odeszło do Pana 117 naszych parafian /w roku 2020 i 2019 dokładnie tyle samo/.

Niech Nowy Rok 2022 będzie dla nas wszystkich błogosławiony i szczęśliwy. Obyśmy mogli nareszcie powrócić do normalności.

Z modlitwą **Ks. Wojciech Miszewski**

ZDEWASTOWANE KRZYŻE NA BARBARCE

Chciałbym poinformować o akcie wandalizmu w lesie na toruńskiej Barbarce. Krótko przed Wigilią Bożego Narodzenia 2021 nieznani sprawcy zniszczyli 13 z 14 brzoźowych krzyży tworzących tzw. Toruńską Golgotę, tj. liczącą 750 m Drogę Krzyżową, która łączy grotę św. Barbary z miejscem straceń. 12 belek zostało wyłamanych u samej podstawy, wizerunki Pana Jezusa często rozbite, podobnie numery porządkowe stacji. 1 pionowa belka ostała się prawdopodobnie ze względu na swoją wyjątkowa stabilność; intruzi skupili się w tym przypadku na pozostałych elementach wyposażenia tej stacji. Wygląda to na zaplanowaną akcję.

O sprawie została zawiadomiona pisemnie policja na okoliczność zniszczenia mienia oraz obrazy uczuć religijnych. Formalnego zgłoszenia dokonały niezależnie dwie osoby, tj. pracownik Szkoły Leśnej i ja. Osobiście jestem wolontariuszem, m.in. z inicjatywy którego powstała właśnie Toruńska Golgota. Aktualnie ponowne osadzenie krzyży utrudnia skutecznie panujący mróz. Wykorzystamy jednak pierwsze okienko pogodowe, aby przywrócić ich blask.

Warto dodać, że elementy Toruńskiej Golgoty były już wcześniej niszczone, choć nie tak drastycznie. W zamyśle pomysłodawców późniejsze umieszczenie przy każdej stacji wizerunku Chrystusa w formie odlewu oraz poświęcenie całej instalacji przez bpa Wiesława w październiku 2020 miało uchronić przed zbeszczeszczaniem tego wyjątkowego miejsca. Cóż... stało się inaczej. Pozostaje modlić się, aby z tego zła wyrosło teraz już dobro.

Wypada nadmienić, że w ubiegłym tygodniu na ogrodzeniu nowej części cmentarza parafialnego przy ul. Owsianej pojawiły się znaki satanistyczne. Czy to przypadek?

Maciej Lipiński /grudzień 2021/

KRZYŻE NA BARBARCE PONOWNIE ZNISZCZONE

W pierwszych dniach Nowego Roku pojawiła się niestety smutna wiadomość. P. Maciej Lipiński pisze o dewastacji krzyży na toruńskiej Barbarce, które nastąpiło najprawdopodobniej w Wieczór Wigilijny lub dzień wcześniej. Dzięki wysiłkowi kilku osób wkrótce na nowo stanęły, a modlący się w lasach Barbarki mogli znów odprawiać Drogę Krzyżową. Niestety radość nie była długa. 15 stycznia pojawiła się wiadomość, że krzyże znów zostały zdezastowane i zniszczone. Wiele osób okazało swój żal. To już nie jest przypadkowy chuligański wybryk. Trzeba było sobie zadać sporo trudu by przejść przez całą drogę i zniszczyć 13 drewnianych krzyży. Oburzamy się, że radykalne grupy wyznawców Islamu niszczą chrześcijańskie symbole w krajach islamskich. Kiedy w Licheniu słyszymy podczas zwiedzania, jak niemiecka faszystka strzelała do krzyża podczas II wojny światowej, aż trudno w to uwierzyć.

Kim są ludzie, którzy potrafią potłuc płaskorzeźbę twarzy cierpiącego

Chrystusa w koronie cierniowej, zniszczyć krzyż i rzucić go na ziemię. To stało się w XXI wieku, w cywilizowanym kraju, w uniwersyteckim mieście, jakim jest Toruń, który zawsze słynął z tolerancji. Kim są ludzie z tak wypaczonym sumieniem? Czy to nie przypadkiem odpowiedź na sążące się nienawistne słowa z niektórych mediów? Te oczywiście całego wydarzenia nie zauważyły i nie uznały za stosowne o nim poinformować.

Zniszczone krzyże to nie uderzenie w Kościół Katolicki wobec którego trwa batalia, aby przestał być przewodnikiem i autorytetem. Krzyże zostały postawione przez wolontariuszy, którzy poświęcili swój czas, wysiłek i materialne środki, aby oznaczyć krzyżami drogę do miejsca straceń setek naszych rodaków, którzy zginęli tylko dlatego, że kochali swoją Ojczyznę Polskę i pragnęli pozostać Polakami. Miejsce to symbol nienawiści okupanta do naszego Narodu. Krzyże miały być znakiem przebaczącej miłości i niemym wołaniem, by miłość zawsze zwyciężała

nienawiść. Niestety nie wszyscy Polacy tak myślą i bliżej im do Niemców z II wojny światowej, którzy tak boleśnie zapisali się na kartach historii na Barbarce.

Na razie pozostawimy krzyże zniszczone. Niech przemawiają do sumień może jeszcze bardziej niż te, jeszcze przed zdewastowaniem.

Módlmy się za tych, którzy czynią zło krzywdząc innych, uderzając w ich uczucia. Prośmy o ich opamiętanie i nawrócenie...

**Ks.
Wojciech
Miszewski**



ŚW. URSZULA LEDÓCHOWSKA (3)

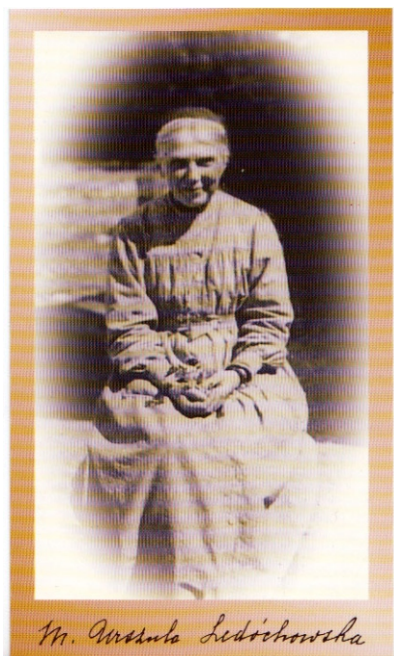
Prawdziwe serce polskie

Duńskiemu dziennikarzowi, przeprowadzającemu z nią wywiad, sugerowała: „jeżeli pan pragnie czytelnikom powiedzieć coś o mnie, proszę zaznaczyć, że jestem prawdziwym sercem polskim”.

Zostawiła obszerny zbiór pism o różnym charakterze. Wypowiadała się na bieżące tematy z życia społeczeństwa i Kościoła, prześwietlając codzienność Ewangelią i wyprowadzając praktyczne wnioski dla życia codziennego. Pod wieloma względami, wyprzedzając swoje czasy, przygotowała odpowiedzi na problemy, które zaczęła już dostrzegać, a które dziś stały się niepokojąco naglące. Słusznie przyglądają się jej dziś z uwagą pedagodzy, szukając w jej pedagogii światła i wskazówek – a także wstawiennictwa – w swojej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Nie unikała czytelnych deklaracji, wskazujących na motywację społeczno-patriotyczną swoich działań. „Obok obowiązków religijnych tłumaczyła nam Matka jasno nasze zobowiązania obywatelskie i społeczne. Zwłaszcza w Rzymie wykorzystywała okazje, by dla kolonii polskiej, skupiającej się przy kościele św. Stanisława, organizować akademie w związku z uroczystościami narodowymi. «Jeśli można coś zrobić dla Polski – mówiła – to działać trzeba, by utrzymać i pogłębiać patriotyzm poza granicami Ojczyzny»” – poświadcza jedna z wychowanek Świętej. Doświadczwszy realiów życia na emigracji, może być także skuteczną orędowniczką Polonii, rozsianej dziś po świecie tak licznie, jak nigdy do tej pory w historii, z całym zapleczem problemów, generowanych emigracją, takich jak dramatyczne w skutkach eurosieroctwo dzieci.

Św. Urszula Ledóchowska przykładem życia i wstawiennictwem może nam dziś pomóc – używając wyrażeń przewijających się w najnowszych dokumentach Kościoła – patrzeć z wdzięcznością w przeszłość, przeżywać z pasją terażniejszość, spojrzeć z nadzieją w przyszłość.



S. Małgorzata Krupecka USJK

P.S. W naszej parafii jedną z sal spotkań wkrótce poświęcimy św. Urszuli Ledóchowskiej. Kończy się konieczny remont tego miejsca.

PIELGRZYMKA DO SKANDYNAWII ŚLADAMI ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ I ŚW. OLAFA (16–25 VIII 2021)

Pielgrzymka miała się odbyć w 2020 roku jako jeden z elementów obchodów 100-lecia powrotu św. Urszuli do Polski i przyjazdu 8 sierpnia 1920 roku do Pniew – do organizującego się w Lubocześnicy Zakładu św. Olafa na posesji zakupionej 6 miesięcy wcześniej, głównie dzięki hojności konsula norweskiego w Danii. Pandemia uniemożliwiła realizację ubiegłorocznego programu. Udało się zorganizować inscenizację powitania m. Urszuli na stacji kolejowej w Pniewach, trzeba było zrezygnować z lipcowej pielgrzymki śladami św. Urszuli po Skandynawii oraz z wrześniowego wydarzenia, jakim miała być zebranie Konferencji Episkopatu Skandynawii w Sanktuarium św. Urszuli.

Tak więc w tym roku – mimo ciągłej niepewności co do ewentualnych ograniczeń pandemicznych w różnych krajach – s. Ewa Durlak zdecydowała, że pielgrzymka się odbędzie, a patroni, św. Urszula i św. Olaf, muszą zadbać o bezpieczeństwo swoich czcicieli, podążających ich tropem. Wyjazd był możliwy między innymi dzięki wsparciu ze strony Urzędu Miasta w Pniewach.

Główną część grupy stanowili członkowie pniewskiego Koła Przyjaciół św. Urszuli. Dołączyło kilka osób z innych miast, w tym ks. Wojciech Miszewski z Torunia jako duchowy opiekun pielgrzymki. Wszyscy uczestnicy wyprawy dbali o zwartość, punktualność, dobrymi humorami przyczyniali się do dobrego nastroju w grupie. Na duchowy klimat pielgrzymki wpływała, oczywiście, codzienna Msza św., sprawowana czasem w kościele, czasem w hotelu, czasem na łonie natury, a także codzienne pogadanki w autokarze na temat związków odwiedzanych miejsc z życiem św. Urszuli. Towarzyszyły nam relikwie św. Urszuli, którymi kapłan codziennie udzielał nam błogosławieństwa.

Pielgrzymka rozpoczęła się w poniedziałek 16 VIII Mszą św. w miejscu najbardziej oczywistym, czyli w sanktuarium w Pniewach, przy relikwiach Świętej. Po przepłynięciu promem z Gdańska do Nynäshamn bogaty program obejmował miasta w Szwecji, Danii i Norwegii związane z życiem św. Urszuli. Chcieliśmy dotrzeć przede wszystkim do tych miejsc, w których Święta emigrantka przez pewien czas mieszkała z petersburską wspólnotą urszulanek. Były to w Szwecji: Sztokholm, Södertälje i Djursholm oraz Aalborg w Danii. Gdyby bowiem próbować odwiedzić te wszystkie miasta i wioski, w których wygłaszała odczyty bądź do których urządzała poznawcze wycieczki uczennicom, trzeba by do programu wyprawy dołączyć jeszcze kilkadziesiąt miejsc, a czas wydłużyć co najmniej dwukrotnie. Już choćby Nynäshamn, dokąd dowiózł nas prom z Gdańska, odnotowaliśmy jako miejsce jednej z prelekcji o Polsce, gdy latem 1915 roku św. Urszula realizowała odczytowe tournée po nadmorskich, licznie wówczas uczęszczanych miejscowościach wschodniego wybrzeża Szwecji. Na naszej trasie, z konieczności więc ograniczonej, były jeszcze szwedzkie miasta Uppsala i Mariefred, norweskie: Oslo, Bergen, Stavanger i Kristiansund, a także duńskie: Aarhus i Kopenhaga.

Przebyliśmy autokarem i promami imponującą i piękną krajobrazowo trasę,

liczącą około 3500 kilometrów.

We wtorek 17 VIII dojechaliśmy do Sztokholmu i całe popołudnie przeznaczaliśmy na spacer z przewodniczką po historycznym centrum miasta oraz odwiedzenie miejsc związanych ze św. Urszulą, począwszy od nabrzeża, do którego dopłynęła 16 IX 1914 roku z fińskiego poru Rauma, przez Grand Hotel, w którym najpierw zatrzymała się na kilka dni w najtańszym pokoju, a później wykorzystywała najbardziej reprezentacyjną salę lustrzaną na odczyty i przedstawienia o Polsce. Niektóre adresy, ważne z punktu widzenia historii życia św. Urszuli, już nie istnieją, ale dotarliśmy m.in. pod dawną szkołę sióstr św. Józefa przy Dobelnskatan, gdzie mieszkała od kwietnia do czerwca 1915 r. Choć sióstr św. Józefa już nie ma, szkoła nadal funkcjonuje i można zidentyfikować dawne mieszkanie sióstr.

Następnego dnia, w środę 18 VIII, pojechaliśmy przez Djursholm do Uppsali. Tylko wtorkowe popołudnie było chwilami deszczowe, a także właśnie godziny przeznaczone na zwiedzanie Uppsali. Pozostałe dni obdarowały nas ciepłą, słoneczną pogodą, idealną do pielgrzymowania i pozwalającą zachwycać się krajobrazami. W Djursholmie, podobnie jak gdzie indziej, dokumentowaliśmy naszą obecność fotografiami grupowymi w tych samych miejscach, w których fotografowała się św. Urszula. Co prawda główne wille (tzw. wille Carlson), w których mieścił się w od września 1915 do lata 1918 roku instytut języków obcych, są w prywatnych rękach, nie można ich więc zwiedzić, a pierwsza jest siedzibą ambasadora Algierii, ale nawet widok z zewnątrz pozwala je z łatwością zidentyfikować i utwierdza w przekonaniu, że św. Urszula, dokonując wyborów, zwracała uwagę na połączenie piękna z funkcjonalnością.

Uppsala z powodu deszczu, a także remontu katedry trochę swojego uroku przed nami ukryła, ale rekompensatą było choćby niespodziewane spotkanie w kościele jezuitów ze znanym konwertytą Ulfem Ekmanem, którego kilka książek zostało przetłumaczonych także na język polski. Nie udało nam się sfotografować – jak św. Urszula – przed portalem ze św. Erykiem, patronem Szwecji (był osłonięty z powodu remontu), ale zrobiliśmy zdjęcie przed portalem ze św. Olafem. Zwiedzając wnętrza katedry, niegdyś katolickiej, wspominaliśmy luterńskiego abpa Nathana Söderbloma, który zapraszał m. Urszulę do Uppsali i o którego związkach ze św. Urszulą mówił w katedrze uppsalskiej papież Jan Paweł II podczas nabożeństwa ekumenicznego w czerwcu 1989 roku. Odwiedziliśmy też pochowaną tam Katarzynę Jagiellonkę, córkę króla Zygmunta Starego, matkę króla Zygmunta III Wazy, docenianą przez Szwedów ich królową w latach 1568–1583.

Następnego dnia, w czwartek 19 VIII, wyruszyliśmy ze Sztokholmu w kierunku Oslo, mając w planie po drodze dwa znaczące przystanki: w Södertälje i Mariefred. W Södertälje wspólnota urszulanek, żeby zarobić na utrzymanie i planowane na wrzesień 1915 roku otwarcie szkoły językowej w Djursholmie, prowadziła pensjonat dla letników od czerwca do połowy września tamtego roku. Choć miasto się rozwinęło i trudno rozpoznać w nim dawną miejscowość wypoczynkową, willa Jakobsberg, zbudowana w II połowie XIX wieku, zachowała dawny styl i należy obecnie do wielkiego koncernu samochodowego Scania. A do Mariefred – znanego z powodu zamku Gripsholm – św. Urszula zawiozła uczennice na wycieczkę, żeby pokazać im

malowniczo nad jeziorem Melar położony zamek, w którym król Szwecji Eryk XIV Waza więził w latach 1563–1567 swojego przyrodniego brata, księcia Finlandii Jana III Wazę i jego żonę Katarzynę Jagiellonkę. Tam właśnie w 1566 roku urodził się ich syn, późniejszy król Polski i Szwecji Zygmunt III Waza. Tamtejszy dworzec kolejowy z całą pewnością pamięta św. Urszulę.

W Szwecji nie odczuwaliśmy zbyt wielu ograniczeń wynikających z pandemii – tyle że wszystkie obiekty muzealne były zamknięte dla zwiedzających – natomiast na granicy norweskiej bardzo dokładnie, nawet dwukrotnie, weryfikowane były nasze certyfikaty szczepień.

Kolejnego dnia, w piątek 20 VIII, przedpołudnie poświęciliśmy na zwiedzanie z miejscową przewodniczką atrakcji turystycznych Oslo, cały czas mając też na uwadze, że chodzimy śladami św. Urszuli, i pamiętając o św. Olafie, patronie Norwegii. Byliśmy więc pod pałacem królewskim, dokąd król Haakon VII w maju 1916 roku zaprosił hrabinę Julię Ledóchowską na audiencję, chcąc usłyszeć od niej o sytuacji Polski podczas toczącej się wojny. Byliśmy też pod budynkiem mieszczącym aulę uniwersytecką – miejsce jednego z jej odczytów. Przewodniczka zaprosiła nas także do katolickiego kościoła św. Olafa.

Święta Urszula w maju 1916 roku dotarła z odczytami o Polsce do północnej Norwegii: aż do Trondheim, Kristiansund i Aalesund. Nam się to nie udało, ale byliśmy w sobotę 21 VIII w Bergen i w niedzielę 22 VIII w Stavanger – ważnych, a przy tym krajobrazowo pięknie położonych portach, też goszczących św. Ursulę w maju 1915 roku.

W poniedziałek 23 VIII przepłynęliśmy promem z Kristiansand do Danii, kierując się do Aalborga – jednego z najważniejszych miejsc w skandynawskim życiorysie Świętej i petersburskiej wspólnoty urszulanek, będącej zaczątkiem Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Wizytę w Aalborgu zorganizowali nam tamtejsi Polacy: Renata i Cezary Szwebowie, dzięki którym mogliśmy mieć Mszę św. w kościele pamiętającym urszulanki oraz dotrzeć pod domy, w których w latach 1917–1920 (i częściowo jeszcze do czerwca 1922 roku), po wyprowadzce sióstr ze Szwecji, mieściły się: ochronka dla polskich dzieci, szkoła języków i szkoła gospodarstwa domowego z internatem.

Ostatniego dnia, we wtorek 24 VIII, pół dnia przeznacziliśmy na zwiedzanie Kopenhagi – też zaznaczonej wielokrotnymi pobytami św. Urszuli i licznie uczęszczanymi jej odczytami oraz sprawnie działającym komitetem, zbierającym fundusze na pomoc Polsce.

W środę 25 VIII rano dojechaliśmy do Pniew, wdzięczni Panu Bogu, św. Urszuli, organizatorce pielgrzymki s. Ewie Durlak, a także sobie wzajemnie.

S. Małgorzata Krupecka

Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Antoniego, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń

tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl

strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toruń 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiarę na gazetkę serdecznie „Bóg zapłać”

DRUK: PPHU PROJAN Toruń ul.. Grudziądzka 172a